GOTÓW! SPRAWIE SŁUŻ!

OKÓLNIK KIELECKIEGO ZWIĄZKU MŁODZIEŻY POLSKIEJ

Nr. 6. 1933 r. R. VIII (VII).

GOTÓW! SPRAWIE SŁUŻ!
OKÓLNIK KIELECKIEGO ZWIĄZKU STOWARZYSZEŃ MŁODZIEŻY POLSKIEJ

DZIAŁ RELIGIJNO-WYCHOWAWCZY.

BŁOGOSŁAWIEŃSTWO OJCA ŚW. PIUSA XI DLA S. M. P. DIECEZJI KIELECKIEJ.

LIST J. E. KSIĘDZA BISKUPA-PROTEKTORA DO S. M. P.

BISKUP KIELECKI. *Kielce, dn. 10 grudnia 1933 r.*

Młodzieży moja droga!

W czasie niedawnego mego pobytu w Rzymie złożyłem podczas posłuchania Ojcu świętemu sprawozdanie z dotychczasowego stanu pracy w Stowarzyszeniach Młodzieży Polskiej Męskiej i Żeńskiej powierzonej mi dziecezji. Ojciec święty z wielkiem zainteresowaniem wysłuchał sprawozdania, z żywą zwłaszcza radością przyjął wiadomość o tem, że z takim zapałem garniesz się, Młodzieży, na rekolekcje zamknięte oraz udzielić raczył Ks. Sekretarzowi Generalnemu, wszystkim jego współpracownikom oraz Tobie, Młodzieży, serdecznego ojcowskiego błogosławieństwa apostolskiego.

Przesyłając Ci na błogie i radosne święta Narodzenia Zbawiciela świata to powiadomienie, życzę Ci, Młodzieży, byś, wzmocniona błogosławieństwem

Ojca świętego, zwycięskie dalej staczała boje o czystość swego serca i zdrowie moralne Narodu. Niech błogosławieństwo Namiestnika Chrystusowego doda Ci nowych twórczych sił do dalszej, wytrwałej w Twoich ukochanych S. M. P. pracy, której na imię: „czyn katolicki"!

Całem też sercem dziękuję Ci, droga Młodzieży, za wieniec modlitw i dobrych uczynków, ofiarowany mi w dniu mojego św. Patrona i czule Cię błogosławię.

† AUG. ŁOSIŃSKI, Bp.

IDZIEMY, IDZIEMY NA REKOLEKCJE ZAMKNIĘTE!

W liście do nas pisze Najdostojniejszy nasz Arcypasterz-Protektor, że żywą radością napełniło się serce Ojca świętego, gdy mówił Mu o naszych rekolekcjach zamkniętych. Bo też rekolekcje te, to

sprawa najważniejsza

w naszym programie pracy, i niema nad nią nic ważniejszego!

Rekolekcje zamknięte to

sprawa najpilniejsza

i nic nad nią pilniejszego w S. M. P.!

Rekolekcje zamknięte to

szkoła prawdziwej pobożności,
szkoła ducha apostolskiego,
szkoła rycerstwa Chrystusowego!

Były już w obecnym sezonie rekolekcje w Pińczowie: odprawiło je 54 druchny (4 — 8 XI. 33) i 30 druhów (11 — 15 XI. 33). Jacyż szczęśliwi byli! Obydwie serje zaszczycił swą obecnością J. E. Ksiądz Biskup-Protektor.

A co myślą o rekolekcjach zamkniętych ci, co je już odprawili?

Posłuchajmy!

...Chciałabym lecieć po tych rekolekcjach od wsi do wsi, od miasta do miasta — rozpalać cześć dla Chrystusa i zachęcać innych do ich odprawienia! Chciałabym, żeby wszystkie druchny je odbyły i obudziły się do innego życia, którego dotąd nie znają. Bo dopiero na rekolekcjach zaczyna człowiek rozumieć, co to jest wogóle życie, jak i dla kogo żyć trzeba.

(z listu druchny Julji Polewskiej z Wiślicy).

...Rekolekcje te utkwiły mi głęboko w pamięci. Nigdy w życiu ich nie zapomnę! Gdy na nie jechałem, nie miałem o ich pożytku dostatecznego pojęcia. Nie wyobrażałem sobie, jak można trzy dni — w gronie kilkudziesięciu osób — milczeć. A jednak, gdy Bóg do nas zaczął mówić — milczeliśmy, bo zrozumieliśmy, że chodzi tu o rzeczy bardzo poważne. Żal nam było bardzo opuszczać cichy dom rekolekcyjny w Pińczowie, gdzie tyle rzeczy dotąd dla nas prawie że obcych, zrozumieliśmy. To były najpiękniejsze dni mojego życia!

(z listu druha Jana Wolskiego ze Skalbmierza).

Gdy oddajemy niniejszy numer Okólnika do druku, napływają liczne zgłoszenia druchen i druhów na rekolekcje w Kielcach:

dla druchen od 9 do 13 grudnia,
dla druhów od 14 do 18 grudnia.

Następne serje rekolekcyjne odbędą się w **Ojcowie (zamiast w Trzyciążu), willa Goplana,** pow. olkuski:

dla druchen od 26 do 30 grudnia,
dla druhów od 1 do 5 stycznia 1934 r.

I ty, druhu, druchno, musisz je odprawić! Idziemy, idziemy na rekolekcje zamknięte!

URZĄDŹMY „OPŁATEK" w S. M. P.! W okresie Bożego Narodzenia, najlepiej w czasie od pierwszego dnia Świąt do Trzech Króli każde S. M. P. winno dla swych członków, rodziców i sympatyków urządzić uroczysty „Opłatek". „Opłatek" żadną miarą nie może być połączony z zabawą taneczną. Materjały do programu znajdują się w książeczce: „Wieczornica Gwiazdkowa", cena zł. 2 gr. 20 (do nabycia w Związku).

URZĄDŹMY CHOINKĘ DLA BIEDNYCH DZIECI! Nadchodzi Boże Narodzenie, święto radości i wesela. Pomyślmy, czy wszyscy nasi bliźni będą mogli w pełni odczuć radosny nastrój świąt? Naprzykład dzieci ubogich rodziców w naszej parafji? Urządźmy dla nich, w porozumieniu z innemi organizacjami A. K., choinkę! Dajmy im trochę łakoci, coś z ubranek, bielizny i t. p. Czyńmy dobrze, w imię Chrystusa, potrzebującym!

Przew. Księżom Protektorom, Wiel. Księżom Patronom, Szan. Patronatom i drogim naszym druhom i druchnom serdeczne życzenia świąteczne przesyła

ZWIĄZEK MŁODZIEŻY POLSKIEJ MĘSKIEJ
ZWIĄZEK MŁODZIEŻY POLSKIEJ ŻEŃSKIEJ



WALNE ZEBRANIE.

Jak mądry i dobry gospodarz przy końcu starego, a u początku nowego roku zastanawia się, z ołówkiem w ręku, nad tem, jak gospodarzył, jakie miał dochody i straty, w czem postąpił, a w czem cofnął się w ubiegłym roku, i obmyśla, jak będzie pracował w nowym roku, jakie w gospodarstwie wprowadzi ulepszenia, tak i S. M. P. winno na przełomie starego i nowego roku wydać sąd o swej działalności w roku ubiegłym i ułożyć (w zarysie) program pracy, unikając w nim błędów i uchybień dotychchzasowych, na rok nadchodzący.

Plon swej całorocznej pracy zestawią S. M. P. na Walnem Zebraniu, program dalszej pracy ułoży Zarząd w porozumieniu z Patronatem po tem zebraniu.

Walne Zebranie winno się, na zasadzie art. 20 regulaminu S. M. P., odbyć obowiązkowo w każdem S. M. P., najlepiej w pierwszą lub drugą niedzielę po Bożem Narodzeniu.

Jednolite wytyczne dla przygotowania i przeprowadzenia Walnego Zebrania znajdują się w książeczce ks. A. Marcinkowskiego p. t. „Walne Zebranie“, cena 60 gr. (do nabycia w Związku). Gorąco zachęcamy Zarządy do nabycia jej. Oto treść tej książeczki:

Co to jest Walne Zebranie? Przygotowanie sprawozdania rocznego (jego ważność, dokładność, czego nie wolno). Jak je przygotować (na Walne Zebranie i dla Związku). Zwołanie Walnego Zebrania (kiedy, jak). Przygotowanie wyborów (sposób przeprowadzenia, kogo wybrać do Zarządu, do Komisji Rewizyjnej). Porządek obrad Walnego Zebrania (minimalny 10 punktów, maksymalny 18 punktów, każdy punkt objaśniony). Po Walnem Zebraniu (przejęcie spraw przez nowy Zarząd), program pracy.

Przy niniejszym okólniku załączamy dla każdego S. M. P. dwa egzemplarze formularzy do sprawozdań rocznych, z których, po wypełnieniu obydwóch, jeden zostaje w aktach S. M. P., drugi wraz z protokułem Walnego Zebrania i programem pracy Zarządy prześlą do dnia 15 lutego 1934 r. do Związku.

OŻYWIĆ PRACĘ W SEZONIE ZIMOWYM!

Minęło lato, okres wycieczek, majówek, zlotów, zjazdów, sportu na wolnem powietrzu, pracy na poletkach, zebrań w polu, na łące, w lesie i t. d., minęła złota polska jesień. Praca szła — poza Ogniskiem. Obecnie, gdy nadeszły długie wieczory, trzeba wrócić do Ogniska.

Ognisko! Na słowo to raźniej biją serca młodzieży. Toż to miejsce, gdzie się wszyscy spotykamy i gdzie wykuwamy lepszą przyszłość dla Kościoła, Państwa i siebie!

Skorzystajmy więc z długich wieczorów i weźmy się do pracy systematycznej, opartej na zgóry obmyślonym programie, pracy wgłąb, pracy, polegającej na wyszkoleniu duchowem i organizacyjnem członków Zarządu (przedewszystkiem!) i innych członków.

Pomyśleć więc trzeba o:

1) zaznajomieniu wszystkich członków z regulaminem S. M. P. oraz ze statutem Akcji Katolickiej,

2) poznaniu przez wszystkich członków sposobu prowadzenia obrad,

3) udziale Zarządów i członków zwykłych w kursach dla Zarządów,

4) wykorzystaniu obecności instruktorów (rek) Związkowych podczas wizytacyj,

5) prenumerowaniu obowiązkowem dla wszystkich członków „Przyjaciela Młodzieży“ lub „Młodej Polki“ i dla Zarządu 1 egz. „Kierownika Stowarzyszeń“ oraz 2 egz. okólnika „Gotów! Sprawie służ“! Bez tych pism nie może być mowy o pracy S. M. P.!

6) stałem, co 2 tygodnie, odbywaniu (bez przenosin na inny termin!) zebrań plenarnych i zarządowych. Zebranie winno się odbyć według z góry ułożonego programu! Na zebraniach nie zapominać o odczytaniu doniesień Związku,

7) zaprowadzeniu, względnie uporządkowaniu, całej przepisowej księgowości i skoroszytów do korespondencji i kwitów rachunkowych, zapoznaniu wszystkich członków z księgowością,

8) płaceniu przez członków składki miesięcznej w wysokości 30 groszy od członka, z czego 6 gr. należy przysłać do Związku. Nie można wmawiać w siebie, że ściąganiem składek nie trzeba nikogo zrażać. Odpowiednio do warunków, składka może być wyższa lub niższa, mogą też niektóre jednostki mieć ją znacznie zmniejszoną, nie może być jednak mowy o niepłaceniu składki przez członków. Wszak S. M. P. musi regulować należność za pisma, płacić składkę Związkową, długi w Składnicy Związkowej, musi mieć pieniądze na materjały piśmienne, światło, opał w „Ognisku“ i t. p. i t. p. Zarządy muszą wpoić w członków tę zasadę: Korzystam z S. M. P., mam więc względem niego obowiązki!

9) ożywieniu pracy w kółkach w działach: religijno-wychowawczym, organizacyjnym, oświatowym, zawodowym, wychowania fizycznego.

Tak pojęta praca napewno ożywi nasze S. M. P. Jest duże pole do pracy, jest nad czem pomyśleć! A więc — do pracy!

KUJĄ SIĘ OGNIWA, ROŚNIE ŁAŃCUCH ZŁOTY!

Dążeniem naszem jest pogłębianie i stały rozwój pracy w istniejących S. M. P. To pogłębianie pracy jest najlepszą propagandą i reklamą naszej organizacji. Widzi młodzież, widzą rodzice, widzi społeczeństwo naszą pracę, to też nic dziwnego, że kto tylko chce dla Boga i Polski pracować, garnie się pod nasze sztandary. Idą więc ku nam nowe zastępy młodzieży!

Z radością podajemy spis nowopowstałych w ostatnich miesiącach Stowarzyszeń.

S. M. P. Męskiej:

Gorzków, Mokrzko-Dolne, Otola Mała, par. Łany Wielkie, Małoszyce-Borek, par. Obiechów, Kluczewsko, Oleszno, Dzierzgów, Ojsławice, par. Dzierzgów, Krzyżanowice, Wolica, Jangrot, Chechło, Sławków, Chroberz, Małoszów, Stradów, Probołowice, Jurków, Cudzynowice, Bejsce, Koszyce, Staromieście, Zagość, Mierzwin, Korytnica, Sokolniki, Kuchary, par. Wiślica, Przychody, par. Kidów, Wrocieryż, Tuczempy, Borowice, Nieprowice, par. Tuczempy. Razem 32 Stowarzyszenia.

S. M. P. Żeńskiej:

Chechło, Strożyska, Szaniec, Mokrzko-Dolne, Chlina, Mikułowice, Kluczewsko, Danków Duży, par. Kurzelów, Jeżowice, par. Kurzelów, Danków Mały, par. Kurzelów, Bebelno, Dzierzgów, Bieganów, par. Dzierzgów, Wola Czaryska, par. Dzierzgów, Ojsławice, par. Dzierzgów, Psary, par. Dzierzgów, Jangrot, Wojsławice, par. Chroberz, Wola, par. Chroberz, Rudawa, par. Chroberz, Aleksandrów, p. Chroberz, Zawarża, par. Chroberz, Wolica, Michałów, Krzyżanowice, Bobin, Probołowice, Stradów, Małoszów, Radków, Bejsce, Goleniowy, Zagość, Mierzwin, Pojałowice, Kuchary, par. Wiślica, Witoradów, par. Olkusz, Wrocieryż, Przychody, par. Kidów. **Razem 39 Stowarzyszeń.**

Serdecznie Was, Druhowie i Druchny, witamy w wielkiej naszej rodzinie Związkowej. Budujcież z nami Polskę nową, Chrystusową!

ORGANIZUJEMY „KOŁA SENJORÓW SMP“!

Co roku poważne zastępy naszych druhów (chen), którzy przeszli przez szkołę SMP., przekraczają granicę wieku, przewidzianą w naszych regulaminem wzgl. wstępują w związki małżeńskie i przestają być zwykłymi druhami. Ci wszyscy nie mogą zginąć dla naszej organizacji, lecz powinni jako senjorzy (starsi) dalej z nami współpracować pod naszemi sztandarami.

Niestety! Nie wszyscy śenjorzy (rki) współpracują dalej z naszemi SMP., Wielu z nich idzie luzem, są jakoby straceni dla nas, a są to przecież najbardziej wartościowe i niekiedy wyrobione jednostki, bo dobrze już znają pracę społeczną i ducha naszej organizacji. Dlatego wzywamy wszystkie SMP., by niezwłocznie przystąpiły do skupienia i zorganizowania wszystkich senjorów (rek). Do senjorów (rek) zaś apelujemy, by nadal swe siły ofiarowali w służbie naszych ideałów i naszej organizacji, a doświadczeniem swojem służyli (ły) młodszym druhom.

Celem ułatwienia w Stowarzyszeniu pracy, prześlemy na życzenie ramowy regulamin dla Kół Senjorów.

Druhowie! Druchny! Czekamy wiadomości o licznem organizowaniu „Kół Senjorów w SMP“.!

Czy zaprowadziliście już w Waszem S. M. P. konkurs obowiązkowości? Jeżeli jeszcze nie, to po zapoznaniu sie z regulaminem, podanym w n-rze 4-5 okólnika „Gotów! Sprawie

Służ!“ zróbcie to natychmiast. Konkurs napewno przyczyni się do pogłębienia pracy w Waszem S. M. P.!

Piszcie do Związku! Nadsyłajcie fotografje! Oczekujemy od Stowarzyszeń opisu ich pracy, trudności, zwycięstw! Opisy te w całokształcie naszej pracy na terenie diecezji mają ogromne znaczenie. Wydrukowane w okólniku „Gotów! Sprawie służ!“, czy w „Gazecie Tygodniowej“, stanowią one zachętę do pracy dla innych SMP., oraz doskonałą propagandę na korzyść Organizacji. Prosimy także o nadsyłanie fotografij. Jednak fotografje te muszą być żywe i zajmujące, t. zn. muszą one przedstawiać coś ciekawego, oryginalnego, coś, co jest przejawem *życia* i *pracy* Stowarzyszenia, a więc: z udziału w obchodach religijnych czy narodowych, z pracy w Ognisku, na boisku, z gier, zabaw, defilad, zawodów, konkursów i t. p. Niech zdjęcia te będą tak uchwycone, by przedstawiały najistotniejsze i najciekawsze momenty z pracy SMP.

Podajemy do wiadomości Zarządów, że zawarliśmy z „Gazetą Tygodniową“ umowę, na mocy której Redakcja będzie drukowała w „Gazecie“ tylko te artykuły, które będą nadesłane jej jedynie przez Związek. Pamiętajcie więc, że wszelkie korespondencje i fotografje, które chcielibyście, by się ukazały w „Gazecie Tygodniowej“, należy nadesłać do Związku, który je prześle „Gazecie Tygodniowej“.



KRYZYSU NIEMA!

Do niedawna mówiono: Trudno, jest kryzys, nic się robić nie da, trzeba czekać lepszych czasów. Wszystko składano na karb kryzysu.

Dziś nikt się nie łudzi taką wymówką. To nie przemijający kryzys, który przeżywamy. To nowe, inne czasy, których końca narazie nie widać.

Do tych ciężkich czasów wszyscy się muszą dostosować! Także SMP.! Nie możemy założyć rąk i czekać, aż nastąpi poprawa!

Musimy zdobyć i dziś środki konieczne do naszej pracy, tak ważnej i dla nas samych i dla Kościoła i dla Ojczyzny.

Musimy znaleźć środki na nasze czasopisma organizacyjne:

Kierownik S. M. P. — dla Zarządów,
Młoda Polka — dla S. M. P. żeńskich,
Przyjaciel Młodzieży — dla S. M. P. męskich.

Nie może ich zabraknąć w żadnem S. M. P.! Dlatego popierajcie te pisma:

1) **Zaabonujcie** je dla swojego SMP. Pamiętajcie, że abonament jest obowiązkowy!

2) Zbadajcie, czy **sąsiednie** S. M. P. otrzymują te pisma. **Zachęćcie** je do abonamentu! Zamówcie im egzemplarze okazowe!

3) Niech każde SMP. co miesiąc kilka egzemplarzy **sprzeda osobom, nie należącym do S. M. P.**

Czasopisma te są krwią, która ożywia pracę S. M. P., są nicią serdeczną, która nas młodych całej Polski łączy w jedną wielką rodzinę!

Wysyłajcie zamówienia do S. A. „Ostoja", Poznań, Pocztowa 15.

ŚPIEWAJMY WESOŁO!

Uczestnicy Zlotu ogólno-polskiego w Piekarach nie prędko go zapomną, bo był on wspaniałym, imponującym, wszystkich porywał, napełniał dumą i radością. Przyczyniał się do tego nastroju ogólny śpiew. Zwłaszcza oddziały poznańskie wszędzie i ciągle śpiewały. Ze śpiewem na ustach maszerowali druhowie, druchny, ulicami, szerząc radość i zbierając oklaski.

Nic w tem dziwnego! Przecież jestesmy młodzi, a wśród młodych królować powinien śpiew i radość. Wprowadźmy więc do naszych zebrań jak najwięcej śpiewu. Niech te chwile płyną nam wśród radości, weselmy, się dopóki młodość nasza kwitnie. Śpiewajmy wesoło w S. M. P.!

Ale co mamy śpiewać w S. M. P.? **Śpiewajmy nasze piosenki Związkowe**, zebrane w dwóch tomikach „Młodego

Śpiewu“ (po 60 gr. tomik). Znajdziemy w nich 50 wesołych i pięknych piosenek, które będą w nas budzić ducha, zapalać będą serca nasze dla naszych haseł, dadzą nam nie jedną miłą chwilę prawdziwej radości. Niech rozbrzmiewają nasze piosenki, potężne wiarą w młodą Polskę!

A śpiewać powinni **wszyscy druhowie, wszystkie druchny, zbiorowo i na jeden głos.** Chór z wybranych niech się popisuje na wieczorkach, czy akademjach, ale na zebraniach, wycieczkach i wśród zabawy niech śpiewają wszyscy razem. Wtedy dopiero wytwarza się nastrój ogólnej wesołości i uciechy. W śpiewie powinniśmy przestrzegać, by śpiewający znali dokładnie melodję, bo inaczej wspólny śpiew robi niemiłe wrażenie. Kto więc nie zna melodji, powinien najpierw się wsłuchać, a dopiero potem śpiewać z innymi. Z tego wynika, że trzeba piosenki nawet przy śpiewie na jeden głos ćwiczyć, by wszyscy się ześpiewali i nie było fałszowania melodji. Przy tych ćwiczeniach należy wystrzegać się tego, co bardzo często się zdarza, mianowicie dorabiania przez niektórych śpiewająch drugiego głosu. Im zdaje się, że śpiew przez to lepiej wypadnie, a tymczasem słuchający muszą nieraz uszy zatykać. Unikajcie więc tego stanowczo przy śpiewie jednogłosowym.

Śpiewający powinni nadto **wyuczyć się na pamięć całej piosenki.** (Podobno nasi druhowie i druchny umieją z hymnów naszych ledwo po jednej zwrotce!). Jeżeli tego nie zrobią, to śpiew nie wiele będzie wartał, będzie się rwał i zatraci swą siłę, bo nie będzie oddziaływał treścią słów swoich i głębokością myśli.

Oto kilka wskazówek, by ożywić śpiew w S. M. P., a druhom i druchnom zapewnić wesołe chwile. Hasłem naszem niech będzie: **na każdem zebraniu nowa piosenka!**

Organizujmy obchody, poświęcone pamięci Henryka Sienkiewicza. W roku bieżącym cała Polska czci 50-letnią rocznicę napisania „Trylogji“ przez Henryka Sienkiewicza, który w ciężkich dniach niewoli politycznej bronił naród nasz przed zwątpieniem i utratą ducha narodowego. Każde SMP. powinno zorganizować na swoim terenie obchód t. zw. „Dni Sienkiewiczowskich“, któryby miał głównie na celu zapoznanie członków SMP. i szerszego ogółu z działalnością tego pisarza i jego znaczeniem w dziejach narodu polskiego. Osiągnąć to można przez szereg pogadanek lub inscenizacje niektórych scen, wy-

jętych z utworów nieśmiertelnego twórcy „Trylogji“. Materjały do tych obchodów nabywać można w składnicy Związku.

Współpraca SMP. z Polskim Czerwonym Krzyżem. Celem nawiązania współpracy z P. C. K. prosimy Stowarzyszenia o przesłanie nam sprawozdania z dotychczasowej współpracy między P. C. K. i SMP., która ew. miała miejsce na terenie SMP, oraz o ew. uwagi, jak należałoby współpracę tę w przyszłości poprowadzić.



SKOŃCZYLIŚMY! ZACZYNAMY!

Tegoroczne konkursy rolnicze skończone! Zebrany w trudzie i znoju — w wielkiej szkole przysposobienia rolniczego — plon, wniosła z pieśnią radosną na ustach dzielna wielotysięczna rzesza młodzieży esempiackiej do gumna Najjaśniejszej Rzeczypospolitej. Jeszcze na terenie całego kraju trwają obliczenia w Komisjach Powiatowych i Wojewódzkich, przygotowują się zestawienia, porównania, ale to już praca kierownictwa p. r. — młodzież już swoje zrobiła. Przez rok cały kształciła się, jeżdżąc i chodząc (kilkadziesiąt nieraz kilometrów) na kursy, czytając książki i pisma rolnicze, wtajemniczała się w życie, potrzeby roślin, z któremi serdecznie się zaprzyjaźniła, prowadziła dzienniczki konkursowe, odbywała wycieczki do sąsiednich zespołów, słuchała odczytów radjowych rolniczych, poddawała swe poletka lustracji instruktorów, odbywała zebrania, na których po wygłoszonej pogadance przeprowadzała dyskusję i t. d., i t. d. Wszystko w nader ciężkich warunkach, w jakie rolnictwo wtrącił kryzys ekonomiczny.

Teraz, oglądając owoc swej pracy, cieszy się, raduje weselem ludzi, którzy spełnili sumiennie to, czego się podjęli. Nie darmo w swym hymnie śpiewa:

„Hej! do apelu stańmy wraz, budować Polskę nową!“

Dzielna młodzież!

Upojona zadowoleniem z dokonanej w 1933-cim roku pracy, nie zapomina młodzież o tem, że zaledwie ukończyło się naukę na jednym stopniu w szkole przysposobienia rolniczego, a tu **już trzeba rozpocząć pracę na stopniu następnym**, a więc jedni na drugim, inni — trzecim (czwarty w r. 1935-tym), a jeszcze inni dopiero rozpoczynają naukę w stopniu pierwszym. Przesłali więc do Związku spis nowych zespołów; przygotowali już poletka do konkursów jesienną podorywką; odbywają w dalszym ciągu zebrania kółka p. r. i gotują się na zimowe kursy dla całych zespołów i przodowników (czek). I rychło w całej diecezji rozpocznie się wędrówka dzielnej młodzieży na kursy. Rychło też druh instruktor rolny znów zjawiać się będzie w różnych S. M. P. na długie zimowe pogawędki w sprawach konkursowych. Tak przygotowana do przyszłorocznych konkursów, stanie młodzież nasza z wiosną na poletkach, w obejściu gospodarskiem, by znów — w dalszym ciągu — czynem urzeczywistniać swe hasła organizacyjne: „Gotów!“ i „Sprawie służ!“ w odniesieniu do służby sprawie odrodzenia rolnictwa polskiego.

Nadsyłajcie zgłoszenia. Króre S. M. P. jeszcze nie nadesłały zgłoszeń do konkursów p. r., niech to zrobią jaknajprędzej! Czas nagli! Potem może być zapóźno.

DRUCHNY, CZAS ZGŁOSIĆ SIĘ NA KURSY PRAKTYCZNE!

S. M. P. to szkoła życia. Ma ta szkoła kilka działów, które każda druchna w czasie kilkuletniego w S. M. P. pobytu przejść winna. Jednym z tych działów jest dział zawodowy, ktorego zadaniem jest przygotować druchnę do spełniania umiejętnego przyszłych jej obowiązków gospodyni. Przewiduje więc on nauczanie druchen: kroju, szycia, robótek szydełkowych, cerowania, prania, prasowania, gotowania, pieczenia, hygieny i t. p. Są to sprawy niesłychanie ważne dla druchen, bez opanowania ich bowiem nie może być mowy o umiejętnem kierowaniu

domem i dobrobycie, nawet przy szczupłych dochodach i skromnych warunkach. Osądźcie same, druchny, czy nie powinnyście się więcej tem wszystkiem zainteresować?

Ponownie przypominamy, że druchny instruktorki Związkowe gotowe są do wyjazdu na kursy wyżej wymienione. Kursy te mogą trwać od dwóch tygodni do trzech miesięcy, zależnie od wybranego przedmiotu. Opłata wynosi 60 zł. miesięcznie plus życie, mieszkanie i zwrot kosztu przejazdu druchny instruktorki w jedną stronę.

Zrozumiały ważność tych kursów S. M. P.: **w Kurzelowie, Lelowie, Chrobrzu, Korytnicy, Chrząstowie** i zgłosiły się do Związku z prośbą o przeprowadzenie kursów. A czytałyście, co o kursach pisały w „Gazecie Tygodniowej“ z dnia 22 października b. r. druchny z Poręby Górnej? Widziałyście fotografje z kursów **w Porębie Górnej i Wolbromiu?** Teraz na Was kolej! Które S. M. P. pierwsze się zgłosi?



Z NASZYCH ZAWODÓW SPORTOWYCH.

Po zawodach Sportowych Okręgowych, które odbyły się w Olkuszu (6/VI), w Kielcach (4/VII) i Miechowie (1/VIII), urządził Związek dnia 24/IX zawody Związkowe w Wolbromiu. Pierwsze miejsce — a tem samem i Związkową nagrodę przechodnią — puhar im. J. E. Księdza Biskupa Protektora — zdobyło, po raz drugi — S. M. P. Wolbrom.

ZDOBYWAMY P. O. S.!

Stosownie do zapowiedzi w n-rze 4-5 okólnika „Gotów! Sprawie Służ!“ przeprowadził komendant Związkowy w. f., kpt.

L. Gołąb w czasie od 1 do 20 listopada b. r. próby sprawności fizycznej o przyznanie Państwowej Odznaki Sportowej. Do prób stanęło 70-ciu druhów. 16-tu druhów odbyło wszystkie konkurencje,—reszta, t. j. 54-ch, część, z tem, że pozostałe odbędą z wiosną. Tak więc od września P. O. S. zdobyło 69-ciu druhów, kandyduje 54-ch, do próby stanęło 123-ch druhów. Brawo!

ZIMA PRZYSZŁA! CZAS POMYŚLEĆ O SPORCIE ZIMOWYM!

— Dobrze gadać, ale jak i co robić? — pyta druh naczelnik. W kasie Stowarzyszenia ani grosza (ledwo wystarczy na opłacenie „Przyjaciela" i składki Związkowej), a tu druhowie wołają na gwałt: daj nam narty, sanki! — a druh Bolek na każdem zebraniu kółka sportowego dowodzi, że „musimy w ciągu tej zimy zaprowadzić w naszem S. M. P. hockeya na lodzie. Musimy i basta!"

Jeden z druhów naczelników na to zmartwienie tak sobie zaradził: uzyskał od któregoś z życzliwych dla S. M. P. gospodarzy zezwolenie na urządzenie na jego placu, niedaleko studni, ślizgawki, poczem zebrał druhów, kazał im przyjść następnym razem z rydlami. Gdy przyszli, odmierzyli teren 60 m. × 30 m., usypali wokół niego wał ziemny i... miejsce pod ślizgawkę gotowe. A kije do hockeya? Nic łatwiejszego! Zdobył rysunek kija hockeyowego jako wzór, a resztę wykonali druhowie.

A narty? A sanki? Też zrobią druhowie sami, tanio i dobrze. Warto o tem pomyśleć. Najlepiejby było nabyć dla S. M. P. następujące książki: „Hockey na lodzie", kpt. T. Prochowskiego i „Sprzęt Narciarski", Wł. Ziętkiewicza.

Tylko, jak to powiada stare przysłowie: „Człowiek strzela, Pan Bóg kule nosi". Chciałoby się forsować sporty zimowe, a tu ani rusz śniegu, ani mrozu. Może i tak będzie tej zimy. Co wtedy robić? Prowadzić ćwiczenia gimnastyczne, według wzorców, podanych w Nr 4—5 okólnika „Gotów! Sprawie służ!" Uprawiać gry ruchowe, walkę wręcz, ping-ponga, grać w szachy, warcaby, czytać pisma sportowe, podręczniki z działu wychowania fizycznego i t. p.

A zatem, druhu naczelniku: „Głowa do góry!" natężyć umysł, trochę się zastanowić i wziąć się do pracy.



JESZCZE O OBOZACH LETNICH W. F.!

Podajemy głosy młodzieży o niezapomnianych obozach letnich w Kaczynie. Żałujemy bardzo, że z braku miejsca nie możemy drukować wszystkich nadesłanych nam przez uczestników i uczestniczki obozów listów.

Miechów, dn. 13/IX 33 r.

Chciałam choć w paru słowach podzielić się moją radością i pełnem zadowoleniem z Tobą, kochany Związku, z pobytu w obozie w Kaczynie. Otóż najpierw: jak to było w obozie. Przełożeni nasi starali się dać nam wszystko, co tylko mogli, pracowali nad nami ponad siły, bo chcieli przez te dwa tygodnie przelać w nas wszystką swą wiedzę i na każdym kroku okazywali nam tyle serca, że tak miłego i serdecznego nastroju, jaki był w obozie szukać należy tylko w domu dobrej, kochającej się rodziny. A ile wyniosłyśmy z obozów korzyści! Przedewszystkiem nauczyłyśmy się inaczej żyć, inaczej myśleć. Niejedna z nas należała do tej wielkiej Organizacji, zupełnie nieświadoma jej celu, ot tak sobie, żeby było gdzie spędzić niedzielne popołudnie w zimę i jesienią, ale czy pomyślała, co ta organizacja od niej chce? Dopiero w obozie przetarły się nam oczy. Jak to przyjemnie jest słuchać, że członek S. M. P. jest apostołem Chrystusowym, oczywiste o ile jest prawdziwym członkiem, serce rośnie w niejednej druchnie, kiedy słyszy, że ona należy do Akcji Katolickiej. A o tem wszystkiem dowiedziałyśmy się w obozie. Wyjeżdżałyśmy stamtąd wzmocnione na duszy, sercu i ciele. To też nie dziwię się teraz, dlaczegoto było nam tak smutno odjeżdżać, a w oczach każdej druchny lśniły łzy, gdyż tu nauczyłyśmy się dużo dobrego, tu dowiedziałyśmy się, co jest celem człowieka, tu tak bardzo pokochałyśmy swych przełożonych, że trudno było się nam z Nimi rozstać. Obozy dają bardzo dużo dobrego, ale zarazem nakładają duży obowiązek. Każda uczestniczka obozów musi zrobić w swem Stowarzyszeniu to, co z niej zrobili w obozie. Oby

każdej z nas do wypełnienia tego wzniosłego obowiązku dopomogła nasza Patronka, Królowa Korony Polskiej, Marja! To też jeszcze raz z głębi serca dziękuję Szanownemu Związkowi za zorganizowanie obozu, z którego wyjechałam odrodzona na duszy i ciele. W dalszej pracy życzę Związkowi „Szczęść Boże!“

„Sprawie służ!“ *druchna Marta Budzińska*
z Miechowa.

Dobrzeszów, par. Łopuszno, dn. 10/X 33.

Jakże wiele zyskałem w obozie w Kaczynie! Tam dopiero poznałem, co to jest S. M. P., czem jest druh, co mi daje SMP. Załuję bardzo, że tak późno, bo dopiero 4 kwietnia 1932 r. wstąpiłem do S. M. P., a przez to straciłem okazję wyjazdu do poprzednich obozów.

W obozie czułem się bardzo dobrze. Budowałem się pracą i poświęceniem dla nas druhów całej komendy obozowej. Czułem to, że tu w obozie, dokonuje się wielka robota przekształcenia serc i wyrabiania nas na dzielnych, światłych i czynnych katolików-obywateli.

Nie żałuję, żem był w obozie. Ileż miałem przeszkód, trudności, żeby się do niego dostać! Nie mam ojca, sam prowadzę gospodarkę z matką. Do obozu chciałem jednak jechać po oświatę. We wsi śmiali się koledzy ze mnie, nie należący do S. M. P., że jadę, ja jednak tem się nie przejmowałem i pojechałem. I dobrzem zrobił — bom wiele, wiele dla ducha i ciała zyskał.

Rozumiem to, że mam obowiązek tak samo pracować nad moimi druhami w mojem S. M. P. Robię więc, co mogę. Będę się starał jaknajwięcej przyczynić się swoją pracą do zdrowia i potęgi Narodu naszego.

Wdzięczny
Druh Jan Gołda.

SPIS RZECZY:

Adres Redakcji i Administr.: Kielce, ul. 3 Maja Nr 2. Nr telefonu 468.	Redaktor i wydawca **Ks. Mieczysław Połoska.**	Cena niniejszego numeru 50 gr.

Odbito w drukarni „Jedność“ w Kielcach.